

PIOTR SZKUTNIK
UNIwersytet Łódzki*

Nieślubne dzieci w parafii Szadek w okresie Księstwa Warszawskiego

W okresie Księstwa Warszawskiego Szadek pełnił funkcję stolicy powiatu w departamencie kaliskim. W mieście znajdowało się wówczas 151 domów drewnianych i 6 murowanych, 2 budynki publiczne i 45 placów niezabudowanych. W 1808 r. Szadek liczył 972 mieszkańców. W 1809 r. wybuchł pożar, który zniszczył część miasta (11 domów). Trudną sytuację ekonomiczną pogarszały przymusowe dostawy dla wojska. Mieszkańców obarczono kosztami pobytu na kwaterach prywatnych garnizonu wojsk Księstwa. Mieszczanie zajmowali się rolnictwem i rzemiosłem. Podejmowano nieudane próby uprzemysłowienia. Żydzi założyli tutaj w 1810 r. dwie fabryki tabaki. W czasie okupacji rosyjskiej, w latach 1813–1815, dochodziło do grabieży i rekwizycji¹.

W świetle protokołu wizytacyjnego w 1811 r. parafia Szadek liczyła 2784 wiernych przyjmujących komunie. Spośród nich 916 osób (33%) mieszkało w mieście, pozostałe 1868 (67%) w 20 wsiach parafialnych. Po uwzględnieniu dzieci w wieku przed pierwszą komunią świętą, liczba katolików w mieście wynosiła wówczas w przybliżeniu 1221, a na wsiach ok. 2490 osób. Łącznie parafia liczyła więc ok. 3711 wiernych². W parafii według wizytacji mieszkało po-

* Wydział Filozoficzno-Historyczny, Instytut Historii, Katedra Historii Historiografii i Nauk Pomocniczych Historii.

¹ T. Marszał, *Szadek. Monografia miasta*, Szadek 1995, s. 32; D. Złotkowski, *Miasta departamentu kaliskiego w okresie Księstwa Warszawskiego (Studium gospodarcze)*, Częstochowa 2001, s. 54; R.W. Kowalczyk, *Szadek na tle sytuacji gospodarczej departamentu kaliskiego przełomu stuleci XVIII i XIX*, „Biuletyn Szadkowski” 2008, t. VII, s. 134–140.

² W świetle ustaleń historyków Kościoła liczba przyjmujących komunie stanowiła ok. 75% ludności katolickiej. Por. J. Kracik, *Chrzanowskie parafie*, [w:] *Chrzanów. Studia z dziejów miasta i regionu do roku 1939*, Chrzanów 1998, s. 250.

nadto 95 Żydów (2,5% ogółu) oraz 112 ewangelików augsburskich (3%). Ludność wszystkich wyznań mieszkająca w parafii to w przybliżeniu 3918 osób³. Obszar parafii pokrywał się mniej więcej z terytorium gminy, ponieważ w aktach stanu cywilnego występują miejscowości wymienione w protokole wizytacji parafii.

W okresie od czerwca 1808 r. do kwietnia 1814 r. zarejestrowano 926 akt urodzeń stanu cywilnego gminy (parafii) szadkowskiej. Urzędnikiem stanu cywilnego był wówczas proboszcz i dziekan szadkowski ks. Michał Zdzenicki⁴. Jako urzędnik cywilny w latach 1813–1814 akta podpisywał wikariusz, ks. Wincenty Hoynacki. Brak akt z lat 1814–1815 mógł być związany ze śmiercią proboszcza w 1814 r. W aktach stanu cywilnego zapisywano wówczas ludność całej gminy.

Akta urodzeń w badanym okresie nie mają numeracji oraz wykazów alfabetycznych nazwisk. Akta dzieci nieślubnych były oznaczane w księgach na marginesie jako dotyczące dzieci naturalnych. Wszystkie wpisy w tym zakresie lat wymagały jednak dokładnego przejrzenia, ponieważ adnotacje te czyniono niekonsekwentnie. Za akta dzieci nieślubnych uznałem zapisy, w których kobieta rodząca nie była określona jako małżonka. W badanym okresie nie zapisywano informacji o chrzcie dziecka i rodzicach chrzestnych, jednak z dużym prawdopodobieństwem można przyjąć, że chrzest następował w dniu zarejestrowania, a ojcem chrzestnym był jeden ze świadków podany w akcie.

Po analizie akt stanu cywilnego ustaliłem, iż w latach 1808–1809 zarejestrowano 10 urodzeń dzieci naturalnych na 170 wszystkich zanotowanych (5,8%); w latach 1809–1810 9 na 189 (4,7%); 1810–1811 13 na 191 (6,8%); 1811–1812 10 na 176 (5,6%); 1812–1813 5 na 142 (3,5%); 1813–1814 nie zarejestrowano żadnego na łącznie 58 akt⁵.

Wzrost liczby urodzeń i liczby nieślubnych dzieci wystąpił w latach 1810–1811, w okresie krótkiej stabilizacji po wojnie z 1809 r., a jednocześnie przed pogorszeniem sytuacji gospodarczej Księstwa po wprowadzeniu blokady dla handlu polskiego przez Rosję na po-

³ Archiwum Diecezjalne we Włocławku [dalej: ADWł], Archiwum Arcybiskupów Gnieźnieńskich, sygn. AAG. Wiz. 135, s. 657–658.

⁴ Ks. Michał Zdzenicki (Zdzieniecki) żył w latach 1744–1814. Biogram por. K. Rulka, *Stan religijno-moralny parafii rzymskokatolickiej w Szadku w 2. poł. XVIII w. Miejsca kultu, duszpasterze, parafianie*, „Biuletyn Szadkowski” 2013, t. XII, s. 35–36.

⁵ W badanych latach akta prowadzono od maja do kwietnia danego roku.

czątku 1811 r. Wyraźne skupienie wpisów dzieci nieślubnych nastąpiło w styczniu (3 akty) i w marcu 1811 r. (4 akty). Możliwe, że nieślubne dzieci zgłaszały kolejne osoby zachęcane przykładem swych poprzedników.

Wyraźny spadek (o połowę) urodzeń nieślubnych nastąpił w latach 1812–1813 r. Zastanawia całkowity brak dzieci nieślubnych od maja 1813 r. do kwietnia 1814 r. W tym roku zanotowano jednak trzy razy mniej urodzonych niż w latach poprzednich, co sugeruje, iż rejestracja nie była kompletna, być może z powodu wojennej zawieruchy. W lutym 1813 r. w Szadku kwaterowały wycofujące się oddziały Wielkiej Armii⁶.

Łącznie w latach 1808–1814 ustaliłem 47 dzieci nieślubnych, urodzonych przez 46 matek. Dzieci pozamałżeńskie stanowią 5% wszystkich zarejestrowanych w tym okresie. W skali powiatu szadeckiego, w świetle danych z okresu pruskiego z 1806 r., wskaźnik ten był wcześniej znacznie niższy i wynosił 1,9%, a dla departamentu kaliskiego 3,4%⁷.

W poszczególnych parafiach na ziemiach polskich udział procentowy dzieci nieślubnych był zbliżony i wynosił zwykle kilka procent. W miastach był nieco wyższy. W parafii miejskiej w Gubinie w pierwszej połowie XIX w. wynosił od 7 do 11,5%⁸. Na przedmieściach Poznania sięgał 12%, ale w tamtejszej gminie ewangelickiej tylko 7,5%. W XVIII w. w parafii miejsko-wiejskiej Strzelce Opolskie wynosił 5,8%⁹. W rejonie Rzeszowa na przełomie XVIII i XIX w., w mieście wynosił 5%, natomiast we wsiach 4%¹⁰. W parafii wiejskiej w Kochłowicach na Śląsku sięgał 3,6%¹¹.

Należy przypuszczać, że w parafii Szadek, jak i w innych parafiach, nie zarejestrowano wszystkich nieślubnych narodzonych,

⁶ D. Złotkowski, *op. cit.*, s. 52.

⁷ B. Baranowski, *Życie codzienne wsi między Wartą a Pilicą*, Warszawa 1969, s. 121–125.

⁸ H. Kurowska, *Struktura demograficzna gubińskiej rodziny w pierwszej połowie XIX wieku*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku. Struktury demograficzne, społeczne i gospodarcze*, red. C. Kukło, Warszawa 2008, s. 436.

⁹ C. Kukło, *Demografia Rzeczypospolitej przedrozbiorowej*, Warszawa 2009, s. 387.

¹⁰ S. Rejman, *Ludność podmiejska Rzeszowa w latach 1784–1880. Studium demograficzno-historyczne*, Rzeszów 2006, s. 114–115.

¹¹ A. Mioduszevska, *Kondycja demograficzna rodziny parafian chorskich w drugiej połowie XVIII i na początku XIX wieku. Uwagi wstępne*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku...*, s. 423.

zdarzało się bowiem, że brzemienne wędrowne służące zabijały dzieci i ukrywały ich ciała¹². Przypuszczalnie taki los mógł spotykać zwłaszcza dziewczynki. Wśród zarejestrowanych nieślubnych dzieci przeważali chłopcy (26) nad dziewczynkami (21), choć proporcje te mogły wynikać też z przyczyn naturalnych.

W okresie staropolskim, dość lakoniczne w swej treści metryki łacińskie, pozwalają na podział zapisów chrztów dzieci naturalnych na (przede wszystkim) trzy grupy, w których podawano dane: a) obojga rodziców, b) samotnej matki, c) tylko nieślubnego dziecka¹³.

Według wprowadzonego w 1808 r. *Kodeksu Napoleona* narodziny dziecka zgłaszał ojciec lub osoba obecna przy porodzie. Jeśli matka rodziła poza swoim domem poród zgłaszała osoba, u której on nastąpił¹⁴. Osoba okazująca dziecko w obecności świadków nadawała mu imię, stwierdzając zwykle (w przypadku mężczyzny) swoje ojcostwo.

Akta XIX-wieczne rejestrujące dzieci nieślubne można podzielić na podobne kategorie. W parafii Szadek wystąpiły w badanym okresie dwie pierwsze, obejmujące:

- 1) akta zawierające informacje o rodzicach dziecka (12),
- 2) akta, w których podano jedynie dane matki (35).

W pierwszej kategorii dominują (10 spośród 12) akta, w których dziecko było uznane przez ojca naturalnego dokonującego oświadczenia wraz z okazaniem dziecka, w obecności świadków, przed urzędnikiem stanu cywilnego.

Oficjalne przyznanie się do ojcostwa nieślubnego dziecka było związane z wieloma czynnikami. Niewątpliwie dużą rolę odgrywała presja społeczna wywierana na ojca naturalnego. Można zakładać, że byli to mężczyźni, którzy funkcjonowali z rodzącą kobietą w związku powszechnie znanym w okolicy, stąd ich obecność w urzędzie stanu cywilnego.

W Szadku przyszło na świat dziecko nieślubne zamieszkałej tam szlachty. Jakub Najman liczący 29 lat, określany jako szlachcic, oświadczył 13 stycznia 1812 r. przed urzędnikiem, iż jest ojcem Marianny urodzonej 10 stycznia w jego domu w Szadku. W akcie nie określono jednak statusu matki dziecka Agnieszki z [...] kow-

¹² B. Baranowski, *op. cit.*, s. 121–125.

¹³ D. Prucnal, *Dzieci nieślubne w Lublinie w latach 1612–1638 (w świetle ksiąg chrztów parafii p.w. Michała Archanioła)*, [w:] *Rodzina i gospodarstwo domowe na ziemiach polskich w XV–XX wieku...*, s. 297.

¹⁴ *Prawo cywilne obowiązujące w Królestwie Polskim*, wyd. S. Zawadzki, Warszawa 1860, s. 367, 418.

skich liczącej lat 29. Przy nazwiskach rodziców znajdują się zamazane wyrazy, co dowodzi kłopotów z określeniem ich danych. Nad przekreślonymi wyrazami dopisano stan społeczny ojca oraz nazwisko *de domo* matki. Świadcami zapisanymi w akcie urodzenia zostali mieszczenie Szadkowscy, kotlarz Ignacy Trawiński liczący lat 26 i stolarz Wawrzyniec Prysza mający 46 lat¹⁵.

Ojciec nieślubnego dziecka czasem decydował się na ślub, który miał zalegalizować związek. Dnia 7 czerwca 1810 r. młynarczyk Bogumił Gałęzowski, liczący lat 24, zamieszkały w Szadku, oświadczył, iż jest ojcem Antoniego, którego również 7 czerwca urodziła panna Anna Rakowska licząca 24 lata. Ojciec deklarował, że jest „w zapowiedziach” z matką dziecka. Świadcami aktu byli mieszczenie Szadkowscy, ww. stolarz Wawrzyniec Prysza liczący 44 lata i bednarz Karol Giberner mający 25 lat¹⁶. Rodzice nieślubnego dziecka w latach 1810–1811 nie zawarli jednak ślubu w parafii Szadek. Pobrali się zapewne w innej parafii.

W kategorii akt zawierających dane ojca dziecka nieślubnego, wyjątki stanowią akta, w których przed urzędnikiem stawiała się osoba trzecia. Ustaliłem dwa takie przypadki. Dnia 11 lipca 1808 r. rolnik z Prusinowic Paweł Tytkowski, liczący 40 lat, złożył oświadczenie o urodzeniu tego dnia Małgorzaty córki Kacpra Wędrownego lat 30 i Rozalii Rachwałowny panny liczącej 23 lata. P. Tytkowski był właścicielem domu, w którym nastąpił poród, oraz osobą, która okazała dziecko wspomnianych rodziców urzędnikowi w obecności świadków. Mógł być pracodawcą rodziców dziecka. Rodzice byli zapewne bardzo ubodzy. Świadkiem w akcie był dziad ze szpitala w Szadku Jan Dupnik, liczący lat 60 oraz Józef Jędrzejewski, liczący 70 lat, zamieszkały w Szadku¹⁷. W pozostałych aktach urodzeń dzieci nieślubnych na świadków dobierano osoby o wyższym statusie społecznym.

W miejsce znanego ojca naturalnego stawiała się przed urzędnikiem również kobieta odbierająca poród. Akuszerka Bogumiła Słomiana okazując 25 marca 1811 r. przed urzędnikiem dziecko i nadając mu imię Marianna, oświadczyła jednocześnie, że jego rodzicami byli Apolonia Gratkowna i Józef Rudecki. Akuszerka podała, że dziewczynka urodziła się 24 marca 1811 r. w domu nr 33

¹⁵ Archiwum Państwowe w Łodzi [dalej: APŁ], Urząd Stanu Cywilnego [dalej: USC] Szadek, sygn. 12, s. 59.

¹⁶ APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 12.

¹⁷ APŁ, USC Szadek, sygn. 1, s. 5.

w Szadku, choć nie określono jego właściciela. Świadcami zostali zapewne znajomi ojca, mieszczanin szadkowski Engelbert Szpiczka, liczący 50 lat i stolarz Alojzy Orłowski, liczący 34 lata, zamieszkały w Szadku¹⁸.

W kategorii akt nie zawierających danych ojca, można wyróżnić kilka grup. Zwykle (14 na 35 akt) urodzenie zgłaszała akuszerka. W badanym okresie jako odbierająca porody dzieci nieślubnych najczęściej występuje wspomniana już Bogumiła Słomiana zamieszkała w Szadku, licząca wówczas według akt od 30 do 60 (sic!) lat.

Akuszerka ta zgłosiła narodziny m.in. dziecka służącej. Dnia 20 lipca 1810 r. B. Słomiana okazała urzędnikowi Magdalenie, którą urodziła 12 lipca w domu folwarcznym w Szadku Małgorzata Grykowna licząca 23 lata. Być może któryś ze świadków, zamieszkałych na folwarku proboszczowskim w Szadku, tj. młynarz Mateusz Brzeziński, mający 23 lata czy Wojciech Klusa, liczący 50 lat był ojcem dziecka¹⁹.

Zapewne służącą była również Gertruda Konslakowna, która w wieku 23 lat urodziła w Szadku w dniu 10 stycznia 1811 r. syna Pawła. Tego samego dnia fakt ten zgłosiła B. Słomiana, w obecności świadków, mieszczan szadkowskich Jana Wrzyszkowskiego, liczącego 45 lat i kotlarza Ignacego Trawińskiego, liczącego 26 lat²⁰.

Zamiast właściciela domu, narodziny nieślubnego dziecka zgłosiła inna akuszerka zamieszkała w Szadku Katarzyna Endykowa, licząca wówczas 40 lat. Dnia 18 września 1808 r. okazała urzędnikowi Mateusza, syna panny Marianny Sawickiej, urodzonego 17 września w domu Jana Malinowskiego w Szadku. Nie określono statusu i wieku matki. Mogła to być mieszcanka. Świadcami w akcie byli zamieszkały w Szadku kowal Bogumił Gumuł, liczący 52 lata i garncarz Wojciech Zankiewicz (Zdankiewicz), liczący 31 lat²¹.

Wiejska akuszerka Katarzyna Urbanka zgłosiła 17 kwietnia 1811 r. narodziny w dniu 16 kwietnia w Dziadkowicach Katarzyny, córki panny Julianny Rudnickiej. Być może była to mieszcanka z Szadku. Wskazuje na to status świadków – mieszczan szadkowskich – kotlarza Ignacego Trawińskiego liczącego 25 lat i szewca Wojciecha Czarneckiego liczącego 36 lat²².

¹⁸ APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 82.

¹⁹ APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 19–20.

²⁰ APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 59–60.

²¹ APŁ, USC Szadek, sygn. 1, s. 15.

²² APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 89.

Kolejną grupę (13 na 35 akt), wpisów niezawierających danych ojca, stanowią akta, w których narodziny nieślubnego dziecka zgłaszał właściciel domu, gdzie nastąpił poród.

Mieszczanin szadkowski Chryzostom Klarzeński, liczący 51 lat, oświadczył 17 października 1811 r., iż panna Marianna Pietrzykowska licząca 23 lat, w jego domu w Szadku urodziła 16 października syna Łukasza. Świadcami aktu byli zamieszkali w Szadku szewc Piotr Modrzejewski liczący 25 lat i organista Franciszek Sobański liczący 28 lat²³. Być może matka dziecka była służącą właściciela domu.

Zapisywane w aktach nazwisko przybyłej z zewnątrz matki podkreślało fakt migracji i jednocześnie zastępowało jej rodowe, zapewne ukrywane przez rodzicą nieślubne dziecko kobiecie. Leśniczy Bartłomiej Karasiński liczący 40 lat, oświadczył 10 maja 1810 r., że w jego domu w Wilamowie panna Agnieszka Wędrowna licząca 20 lat urodziła tego dnia córkę Julianę. Świadcami zostali mieszczanin szadkowski Piotr Malinowski, liczący 40 lat i Wawrzyniec Frączyk „stanu wiejskiego”, liczący 30 lat, zamieszkały w Wilamowie²⁴. Można zakładać, iż przybyła z zewnątrz w poszukiwaniu pracy dziewczyna stała się kochanką leśniczego.

Niektóre spośród kobiet w ciąży rodziły w domach krewnych. Panna Rozalia Masierkowiczowna, chłopka licząca 28 lat, w domu swojego ojca na Wielkiej Wsi 27 sierpnia 1809 r. urodziła syna Jana. Narodziny zgłosiła 28 sierpnia akuszerka Jadwiga Woycińska w obecności ojca matki Walentego Masierkiewicza liczącego 60 lat i kowala Bogumiła Gumuła liczącego 52 lata²⁵.

Niewątpliwie w domu ojca córkę Mariannę urodziła w Rzepiszewie 1 stycznia 1813 r. panna Anna Zbroszkowna licząca 23 lata. Narodziny zgłosił tego dnia właściciel domu „wieśniak” Sebastian Zbroszczyk liczący 60 lat w obecności świadków zamieszkałych w Rzepiszewie: Antoniego Pietraszewskiego liczącego 30 lat i Szczepana Kapuścińskiego liczącego 63 lata²⁶.

Właściciele domów mogli być ojcami nieślubnych dzieci. Trudno jednak stwierdzić, czy właściciel jako naturalny ojciec dziecka był skłonny zmusić ciężarną służącą do opuszczenia swej nieruchomości, czy – wręcz przeciwnie – czując się odpowiedzialnym

²³ APŁ, USC Szadek, sygn. 12, s. 41.

²⁴ APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 2–3.

²⁵ APŁ, USC Szadek, sygn. 5, s. 14.

²⁶ APŁ, USC Szadek, sygn. 15, s. 54.

zgadzał się na poród dziecka pod swym dachem. Mogły zachodzić obie możliwości.

Urodzenia nieślubnych dzieci, do których nie przyznał się ojciec, zgłaszały również inne osoby (8 na 35 akt).

Jan Kowal liczący 30 lat, „wieśniak” z Przatowa zgłosił 18 września 1810 r. narodziny w Przatowie w dniu 14 września Franciszki, córki Katarzyny Wędrowniej, chłopki liczącej 37 lat, w obecności chłopów z Przatowa: Andrzeja Kowala liczącego 32 lata i Karola Kosińskiego mającego 39 lat²⁷. Być może dziecko było potomkiem któregoś z wymienionych chłopów. Nie określono, w czym domu urodziła samotna matka.

Niejaka Marianna Szczepańska, zamieszkała w Kobyli, licząca 52 lata zgłosiła 5 lutego 1812 r. narodziny 3 lutego Agaty, córki panny Anny Witkowskiej (Wilkoskiej) liczącej 30 lat, w domu Jana Woydakowskiego zamieszkałego na Krucicach. Nie określono przy tym zawodu zgłaszającej. Świadcami byli mieszczenie szadkowscy Tomasz Gozdecki, liczący 34 lata i Wincenty Dzikoski, liczący 32 lata²⁸. Rodząca panna była zapewne mieszczanką.

Dwoje spośród 47 ww. dzieci mogło zostać poczętych w związkach małżeńskich, jednak urzędnik być może zapomniał określić matkę dziecka jako małżonkę oświadczającego ojca. Okupnik Józef Graboski liczący 32 lata, zamieszkały w Prusinowicach, 25 sierpnia 1811 r. oświadczył, że z niego i Brygidy Korczyńskiej, liczącej 29 lat, urodził się 23 sierpnia syn Jan Bartłomiej. Świadcami tego aktu byli chłopci z Prusinowic Józef Kubiak liczący 44 lata i Michał Grams, liczący 42 lata²⁹. Podobnie wieśniak zamieszkały w Kobyli Aleksander Świątoszczyk, liczący 50 lat, oświadczył 5 stycznia 1812 r., iż z niego i Katarzyny Kowalówny, liczącej 40 lat, urodził się 3 stycznia syn Kacper. Świadcami tego aktu byli chłopci z Kobyli Marcin Kolat liczący 30 lat i Jan Suliński liczący 24 lata³⁰. Związki te wymagają dalszych badań. Mimo to dzieci owe zaliczono do nieślubnych z braku odpowiednich danych w akcie.

Akta w większości przypadków nie ujawniają statusu i zawodu rodzających nieślubne dzieci matek. Pozycja społeczna znana jest jedynie w przypadku 20 kobiet (10 chłopek, 5 mieszczanek, w tym 1 Żydówka, i 5 szlachcianek). Jedna z określonym stanem matek

²⁷ APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 36.

²⁸ APŁ, USC Szadek, sygn. 12, s. 64.

²⁹ APŁ, USC Szadek, sygn. 12, s. 29.

³⁰ APŁ, USC Szadek, sygn. 12, s. 58.

rodziła dwukrotnie. Spośród 47 dzieci nieślubnych 22 urodziło się w Szadku, pozostałe 25 w okolicznych wioskach. Spośród 46 kobiet rodzących nieślubne dzieci, zapewne nieco ponad połowę stanowiły chłopki. Udział ten odpowiada ówczesnym proporcjom ludności parafii (2/3 stanowili mieszkańcy wsi, 1/3 miasta).

Wśród matek rodzących nieślubne dziecko sześć określono jako służącą lub dziewczę³¹. Służąca w Dziadkowicach dziewczka Apolonia Wędrawna w wieku 25 lat urodziła tamże 6 sierpnia 1811 r. syna Wawrzyńca. Jego narodziny zgłosiła 10 sierpnia akuszerka Marianna Glapina, licząca 60 lat, w towarzystwie chłopów z Dziadkowic Franciszka Masłowskiego, liczącego 30 lat, i zapewne swego syna Tomasza Glapy, liczącego 40 lat³².

Służąca w browarze w Suchoczasach Antonina Wędrawna „stanu chłopskiego”, w wieku 30 lat urodziła tamże 18 lutego 1809 r. córkę Mariannę. Narodziny zgłosił 19 lutego Bogumił Jędrzejczak, liczący 50 lat, w obecności Kazimierza Maszaka, liczącego 27 lat i Mateusza Juszczoka, liczącego 50 lat, zamieszkających w Suchoczasach, zapewne rolników. Możliwym ojcem dzieci nieślubnych mógł być pracodawca matki, ale równie dobrze mógł być to owoc związku z kimś z grupy służących³³.

Kochankami poszukujących pracy kobiet mogli być jako „chlebobdawcy” chłopci, mieszczenie i szlachta, u których rodziły dzieci³⁴. Franciszka, panna wędrowną stanu chłopskiego, w wieku 20 lat urodziła 4 listopada 1809 r. w Dziadkowicach, w domu Franciszka Frankowskiego, liczącego 36 lat, córkę Katarzynę. Właściciel domu zgłosił 5 listopada narodziny w obecności świadków Łukasza Kułbiaka, liczącego 40 lat i Jakuba Zielińskiego, liczącego 50 lat, rolników z Dziadkowic³⁵.

Panna Joanna „przychodnia do Szadku”, w wieku 28 lat urodziła 28 listopada 1808 r. w domu mieszczanina rolnika Antoniego Szymańskiego córkę Barbarę. Narodziny zgłosiła 30 listopada akuszerka B. Słomiana w obecności szewca Grzegorza Sopińskiego,

³¹ W XVIII w. mianem dziewczki określano niezamężne służące. Por. Z. Gloger, *Encyklopedia staropolska ilustrowana*, t. II, Warszawa 1901, s. 107–108.

³² APŁ, USC Szadek, sygn. 12, s. 24.

³³ APŁ, USC Szadek, sygn. 1, s. 43–44.

³⁴ Wykorzystywanie pańien służebnych przez chlebobawców było nagminnym zjawiskiem. Por. A. Lisak, *Miłość, kobieta i małżeństwo w XIX wieku*, Warszawa 2009, s. 227.

³⁵ APŁ, USC Szadek, sygn. 5, s. 27–28.

liczącego 60 lat i rolnika Balcera Szymańskiego, liczącego 50 lat, zamieszkałych w Szadku³⁶.

Mieszczanin szadkowski Michał Kluska, liczący 23 lata zgłosił 16 marca 1810 r. narodziny tego dnia w swoim domu Józefa, syna panny Salomei Piśłoskiej, szlachcianki. Świadcami tego aktu byli szlachcic Konstanty Dąbrowski, liczący 60 lat i organista Franciszek Sobański, liczący 26 lat³⁷. S. Piśłoska mogła być utrzymanką mieszczanina.

Nie wszystkie akta podają stan cywilny matek. Spośród 46 kobiet, dwójkę nieślubnych dzieci urodziła jedna mężatka, pozostałe rodziły jeden raz, były to 4 wdowy i 24 panny. Biorąc pod uwagę brzmienie nazwisk, liczbę panien można poszerzyć o 6 kolejnych kobiet (łącznie 30). W przypadku pozostałych 11 matek stan cywilny nie jest znany.

W odniesieniu do wdów, w sytuacji, gdy zgon męża nastąpił po czasie poczęcia, dzieci były traktowane jako ślubne. W aktach wyrażało się to podaniem okresu, jaki minął od śmierci ojca pogrobowego dziecka. W innych przypadkach dzieci wdów traktowano jako nieślubne.

Panną była niewątpliwie „pracowita” Gertruda Mikołajowna, która licząc 20 lat urodziła 16 lipca 1809 r. syna Jakuba, w domu Macieja Wawrzyniaka, gospodarza w Prusinowicach. Narodziny zgłosiła tego dnia akuszerka Zofia Kubina w obecności „pracowitego” Franciszka Rolczaka, liczącego 60 lat i Michała Pawelca, liczącego 26 lat, zamieszkałych w Prusinowicach³⁸.

W swoim domu nieślubne dzieci rodziły mieszczanek z Szadku. Wśród nich np. Katarzyna Susłaska, być może wdowa, licząc 34 lata urodziła 22 października 1810 r. syna Jana. Narodziny zgłosiła 26 października akuszerka B. Słomiana w obecności mieszczan szadkowskich Michała Leszczyńskiego, liczącego 54 lata, i Engelberta Szpiczki, liczącego 50 lat³⁹.

Nieślubne dzieci wdowy rodziły również w domu rodzinnym. Dnia 30 czerwca 1811 r. Franciszek Grącki, „wieśniak” zamieszkały w Karczówku, liczący 60 lat, zgłosił narodziny w swoim domu 28 czerwca Wincentego, syna wdowy Katarzyny Grackiej, liczącej 25 lat. Zgłaszający był zapewne teściem matki. Świadcami aktu byli

³⁶ APŁ, USC Szadek, sygn. 1, s. 29.

³⁷ APŁ, USC Szadek, sygn. 5, s. 50.

³⁸ APŁ, USC Szadek, sygn. 5, s. 11.

³⁹ APŁ, USC Szadek, sygn. 9, s. 41.

chłopi z Karczówka, Jan Domański, liczący 29 lat, i Mikołaj Nowak, liczący 31 lat⁴⁰.

Nie zawsze określano, w jakim domu rodziła wdowa. W akcie urodzenia Łucji, córki wdowy Klary Urbanowej, liczącej 40 lat, podano jedynie, iż urodziła się 10 grudnia w Przatowie. Narodziny zgłosiła 15 grudnia 1812 r. akuszerka Jadwiga Owczarka, licząca 50 lat, w obecności chłopów z Przatowa: Józefa Warszawskiego, liczącego 30 lat i Błażeja Nowaka, liczącego 26 lat⁴¹.

Zakres pozostałych danych osobowych matki nieślubnego dziecka zawartych w akcie świadczył o jej mniejszym lub większym związku z parafią. Pod kątem personaliów można podzielić akty dzieci nieślubnych na podające nazwiska oraz jedynie imię matki.

Najmniej danych o matce dziecka zgłosił 16 stycznia 1811 r. wieśniak Jan Putszak, informując, iż w jego domu na Bobowni urodził się 14 stycznia Piotr, syn Magdaleny liczącej 40 lat. Świadcami aktu byli mieszczenie Teodor Małagowicz, liczący 35 lat i Tomasz Cichowicz, liczący 30 lat, zamieszkały na Bobowni⁴².

Matki, których nazwiska podano w aktach, prawdopodobnie w większości pochodziły z parafii. Kilka kobiet (8) nazwano mianem podkreślającym migrację. Kobiety te określano jako wędrownie. Tylko w jednym przypadku podano rodowe nazwisko wędrownej. Chłopka z Kotlin Urszula Stolarczykowna została określona w 1809 r. również jako wędrowna⁴³.

Określenie „wędrowna” występuje w aktach zwykle w roli nazwiska kobiety. Małgorzata Wędrowna, wywodząca się ze stanu chłopskiego, licząc 30 lat urodziła 13 maja 1809 r. w Szadku syna Piotra. Narodziny zgłosiła 14 maja akuszerka B. Słomiana w obecności mieszczan szadkowskich, ślusarza Jakuba Sadowskiego, liczącego 40 lat i rolnika Walentego Rudeckiego, liczącego 19 lat⁴⁴.

Wędrownie kobiety zapewne ukrywały swoje pochodzenie bądź też osoba zgłaszająca narodziny nie знаła nazwiska matki. Do tej grupy należy również doliczyć kobietę nazwaną przychodnią i kolejną, określoną jako niewiasta. O trzech wędrownych wiemy też, że były dziewczkami i służącymi, trzy z nich określono zarazem jako

⁴⁰ APL, USC Szadek, sygn. 12, s. 15.

⁴¹ APL, USC Szadek, sygn. 15, s. 51.

⁴² APL, USC Szadek, sygn. 9, s. 60.

⁴³ APL, USC Szadek, sygn. 1, s. 35–36.

⁴⁴ APL, USC Szadek, sygn. 5, s. 2.

chłopki a trzy jako panny. Pozostałe matki nieposiadające nazwisk były zapewne tej samej kondycji społecznej.

Wędrownie dziewczki mogły wywodzić się z tzw. ludzi luźnych, którzy w małych miastach w województwach sieradzkim i ziemi wieluńskiej w końcu XVIII w. stanowili 2% ogółu ludności, a 4,8% w województwie mazowieckim. Prostytucji oddawały się dziewczęta wiejskie wypędzone ze wsi za cudzołóstwo lub inne przewinienia. W XVIII w. nie można było zarabiać nierządem w jednej miejscowości. Stąd funkcjonowały prostytutki wędrownie, które zarabiałały w ten sposób na życie, gdy nie mogły otrzymać żadnej pracy. prostytutki żyły zwykle z pracy najemnej i częściowo z nierządu. Z małych miast były wyganiane. Domy schadzek (zamtuzy) istniały w dużych miastach⁴⁵.

Samotne kobiety wędrownie wywodzące się ze stanu chłopskiego, których pochodzenie geograficzne jest trudne do ustalenia, będąc już w ciąży mogły zmieniać miejsce pobytu. Oddalały się od rodzinnych stron, by nie narazić się na kompromitację.

W podobnej sytuacji znajdowały się mieszczańki, które również z powodu złej famy opuszczały rodzinne miejscowości. Niektóre mogły liczyć na opiekę ojca naturalnego, przenosząc się z nim w odległe strony. Jeden z aktów urodzeń dziecka naturalnego jest jednocześnie przykładem konsekwencji zapewne romantycznego zauroczenia. Żołnierz z 3. kompanii ułanów Kazimierz Nawrocki, liczący 25 lat, mieszkający na kwaterze w Szadku, 17 marca 1809 r. oświadczył, iż jest ojcem Józefy urodzonej 16 marca przez pannę Mariannę Czerwińską, liczącą 20 lat, pochodzącą „rodem” z Krzepic. Żołnierz ten być może, zmieniając miejsce zakwaterowania, zabrał ze sobą kochankę, która urodziła dziecko z dala od rodzinnego domu. Świadcami tego aktu byli mieszczaństwo Szadkowskie, stolarz Wawrzyniec Pryszka, liczący 44 lata i Franciszek Lipski, liczący 60 lat⁴⁶.

Nieślubne dzieci najczęściej rodziły młode kobiety. Spośród 46 matek dzieci nieślubnych 20 liczyło od 20 do 25 lat, a 15 od 26 do 30 lat. Powyżej 30. roku życia urodziło siedem kobiet, w tym pięć w wieku 40 lat. Wiek matki był często zaokrąglany przez urzędnika. Dla pięciu matek nie został określony.

⁴⁵ B. Baranowski, *Życie codzienne małego miasteczka w XVII i XVIII wieku*, Warszawa 1975, s. 118, 128–131.

⁴⁶ APŁ, USC Szadek, sygn. 1, s. 47.

W gronie najmłodszych matek nieślubnych dzieci poza ww. znalazła się panna Małgorzata Ribińska licząca 20 lat, która 1 października 1812 r. w Szadku, w domu mieszczanina Jana Kobusiewicza, liczącego 60 lat, urodziła syna Łukasza. Narodziny zgłosił 2 października właściciel domu, w obecności świadków, mieszczanina Łukasza Czekalskiego, liczącego 25 lat i organisty Franciszka Sobańskiego, liczącego 28 lat⁴⁷.

Wśród najstarszych rodzających również można odnaleźć pannę. Określony jako „wieśniak” Jan Kubisiak, liczący lat 50, oświadczył 19 czerwca, iż zamieszkała w jego domu w Przatowie panna Barbara Kubisiakowka „stanu wiejskiego”, licząca 40 lat, urodziła 15 czerwca 1811 r. córkę Małgorzatę. Świadcami byli mieszczanin szadkowski Franciszek Pawlikowicz, liczący 40 lat i Kazimierz Maciejka stanu chłopskiego, liczący 50 lat, zamieszkały w Przatowie⁴⁸. Jan Kubisiak był zapewne bratem matki nieślubnego dziecka.

W parafii Szadek dominowali katolicy, dlatego zapewne odnotowano jedynie jedno dziecko niekatolików, tj. Żydów. Nie odnaleziono żadnego aktu urodzenia nieślubnego dziecka przez ewangeliczkę. Społeczność ewangelicka przypuszczalnie była bardziej seksualnie zdyscyplinowana. Zapewne ewangelikami byli występujący jako świadkowie mieszczanin szadkowski Engelbert Szpiczka, liczący ok. 50 lat oraz bednarz Karol Giberne, liczący 25 lat.

Wśród imion nadawanych dziewczynkom dominowała Mariana (8 na 21). Pozostałe powtarzające się imiona to Katarzyna i Małgorzata, nadane po 2 razy. Inne imiona wystąpiły tylko jeden raz. Wśród imion nadawanych chłopcom najczęściej występuje Jan (5 na 26) oraz Jakub, Łukasz, Piotr i Tomasz nadane po 2 razy. Dzieci nieślubne w badanym okresie otrzymywały raczej popularne imiona, nie dyskryminujące ich pochodzenia⁴⁹.

Świadkowie zwykle pochodzą z tej samej grupy społecznej, co ojciec naturalny czy matka. Niektórzy występują w aktach wielokrotnie. W większości były to zapewne osoby, które mogły otrzymywać jakąś gratyfikację za stawienie się w urzędzie i nie miały żadnego biologicznego związku z pojawieniem się nieślubnego dziecka. Niejako z urzędu stawał się tam najczęściej, bo sześć razy, organista Franciszek Sobański. Cztery razy wystąpił kotlarz Ignacy Trawiński, w tym trzy razy w aktach urodzenia z Szadku

⁴⁷ APŁ, USC Szadek, sygn. 15, s. 34.

⁴⁸ APŁ, USC Szadek, sygn. 12, s. 11.

⁴⁹ S. Rejman, *op. cit.*, s. 116–117.

(dzieci dwóch szlachciców i jednej panny związanej zapewne z „urodzonym”) i jeden raz w Dziadkowicach (dziecko panny, zapewne mieszcanki). Trzy razy jako świadek pojawił się kowal Bogumił Gumuł z Szadku, w dwóch aktach z Szadku (dzieci szlachcica i urodzone w domu mieszczanina) i w jednym z Wielkiej Wsi (dziecko chłopki rodzącej u swego ojca). Pozostali świadkowie występowali najwyżej dwa razy. Byli to: stolarz z Szadku Wawrzyniec Pryszka (dzieci żołnierza i młynarczyka z Szadku), mieszczanin rolnik Jan Wrzyszkowski z Szadku (dzieci panny i parobka, oboje z Szadku), garncarz z Szadku Wojciech Zankiewicz (Zdankiewicz) (dzieci urodzone w domach dwóch mieszczan szadkowskich), stolarz z Szadku Alojzy Orłowski i ww. Engelbert Spiczka (dzieci wdowy mieszcanki i mieszczanina z Szadku).

Być może Jan Putszak z Bobowni, w którego domu urodziło się nieślubne dziecko zapewne służącej, był tożsamy z Janem Putrzakiem z Kromolina występującym w akcie urodzenia dziecka szlachcianki. Mieszczanin szadkowi Wincenty Dzikoski, który wystąpił jako świadek panny rodzącej w domu na Krucicach, mógł być powinowatym niewiernej mężatki Jadwigi Dzikoskiej. W trzech aktach dotyczących służących z Kotlin pojawia się Andrzej Jabłoński, zapewne sługa lokalnego dziedzica, jako osoba łącząca narodzenia nieślubnych dzieci, stając się tym samym podstawą hipotezy, co do ich pochodzenia. Status świadków mógł świadczyć o pochodzeniu dziecka⁵⁰, szczególnie gdy byli nimi szlachcice w przypadku dziecka służącej.

Wśród świadków były osoby, które zapewne zetknęły się już wcześniej z problemem nieślubnych dzieci we własnym domu (rodzinie). Mieszczanin rolnik Walenty Rudecki i kowal Kazimierz Rudecki z Szadku, świadkowie w aktach nieślubnych dzieci z Szadku, byli zapewne krewnymi ojca pozamałżeńskiego dziecka Józefa Rudeckiego. Szlachcic Ignacy Wojciechowski, ojciec dwóch córek, które urodziły nieślubne dzieci, był świadkiem w akcie innego nieślubnego dziecka, zapewne dziedzica z Kotlin. Teodor Małagowicz, mieszczanin Szadkowski, który oświadczył, iż w jego domu urodziło się nieślubne dziecko, był również świadkiem u rodzącej w domu chłopca z Bobowni.

Podsumowując, kilkuprocentowy udział nieślubnych dzieci w stosunku do wszystkich urodzonych nie wyróżnia miejsko-wiejskiej parafii Szadek na tle innych parafii na ziemiach pol-

⁵⁰ D. Prucnal, *op. cit.*, s. 310.

skich. Na podstawie akt urodzeń udało się ustalić ojców jedynie 1/4 nieślubnych dzieci z badanego okresu. Niechęć do ujawniania ojcostwa należy wiązać z rodzajem odium spadającego na rodziców nieprawego dziecka. Biologiczny ojciec starał się w ten sposób uniknąć zobowiązań wobec niechcianego potomka. W niektórych przypadkach sama matka mogła jednak nie wiedzieć, kto był ojcem dziecka.

W kręgu domniemanych ojców dzieci nieślubnych możemy wymienić osoby zarejestrowane w akcie urodzenia. Wśród mężczyzn, którzy mogli być ojcami naturalnymi dzieci, znajdują się właściciele domów oraz świadkowie⁵¹. Biorąc pod uwagę pewne nadużycia dokonywane przez żołnierzy kontyngentu stacjonującego w Szadku, należy zakładać, że niektóre spośród nieślubnych dzieci mogły być potomkami wojskowych. Duże skupisko młodych mężczyzn mogło powodować zapotrzebowanie na usługi seksualne, zaspokajane też przez kobiety spoza parafii⁵².

Można się domyślać, że kobiety rodzące w domach bogatych chłopów, mieszczan, jak i szlachty⁵³ były utrzymankami właścicieli i mogły nawiązywać z nimi bliższe relacje. Były wśród nich nie tylko chłopki, ale również mieszcanki i szlachcianki⁵⁴, zapewne znajdujące się w złej sytuacji finansowej. Relacje między ojcem nieślubnego dziecka a matką zwykle kończyły się po zejściu kobiety w ciążę. Wskazuje na to brak (poza jednym wyjątkiem) w badanym okresie kolejnych porodów tych samych matek.

Wśród matek przeważały jednak chłopki, których los był zapewne najcięższy. Być może niektóre z wędrownych służących na-

⁵¹ Należy przy tym pamiętać o zwyczaju oddawania brzemiennej niezamężnej dziewczyny pod opiekę dwóch szanowanych obywateli, co miało zapobiec porzuceniu dziecka. Por. *Obyczaje w Polsce. Od średniowiecza do czasów współczesnych*, red. A. Chwalba, Warszawa 2005, s. 131.

⁵² Oddziałom wojskowym zwykle towarzyszyły prostytutki. Por. Z. Kuchowicz, *Obyczaje staropolskie XVII-XVIII wieku*, Łódź 1975, s. 310.

⁵³ Na temat nieformalnych związków bogatej szlachty (ziemiaństwa) por. A. Szwarc, *Rygorystyczne normy i swobodne obyczaje. Małżeństwo i związki pozamałżeńskie w opiniach ziemiańsko-arystokratycznej elity w połowie XIX wieku*, [w:] *Kobieta i małżeństwo. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowska i A. Szwarc, t. VIII, Warszawa 2004, s. 89–101.

⁵⁴ Obok chłopek i mieszczanek również szlachcianki zajmowały się w miastach prostytucją. Por. A. Karpiński, *Prostytucja w miastach polskich w XVI-XVIII wieku*, [w:] *Kobieta i rewolucja obyczajowa. Społeczno-kulturowe aspekty seksualności. Wiek XIX i XX*, red. A. Żarnowski i A. Szwarc, t. IX, Warszawa 2006, s. 198.

leżały do prostytutek wędrownych, które zajmowały się różnego typu pracami, w tym również nierządem jako zajęciem dodatkowym. Zapewne niektóre z panien wędrownych mogły czynić i takie usługi dodatkowo, szczególnie wobec pracodawców.

W wielu przypadkach w aktach nie podano rodowych nazwisk matek, zapewne celowo chroniąc rodzinę przed niesławą. Pocho-
dząca z odległych stron wędrowna mogła również, w nowym śro-
dowisku, świadomie nie podawać swego nazwiska *de domo*. Dzie-
ciom nieślubnym nadawano popularne imiona, nie dyskryminując
ich w ten sposób w stosunku do innych dzieci.

Los matki nieślubnego dziecka spotykał najczęściej panny, któ-
re w badanym okresie stanowiły co najmniej 2/3 rodzających. Stąd
też były to osoby młode – zapewne około połowy matek liczyło do
25 lat.